

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę
wspólnie z innymi senatorami**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Zbigniewa Cwiągalskiego

Panie Ministrze!

Oświadczenie w sprawie książki J.T. Grossa "Strach. Antysemityzm w Polsce po Auschwitz" wydanej przez wydawnictwo Znak.

Przed rokiem, kiedy wspomniana książka T. Grossa ukazała się w Stanach Zjednoczonych, na moje oświadczenie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które prosiłem o interwencję, odpowiedziało, że podziela mój niepokój o treści zawarte w tej książce, ale nie może uczynić nic, aby przeciwdziałać zawartym w niej kłamstwom. Obecnie sprawa przeniosła się już na grunt naszego kraju, a autor tej paszkwilanckiej książki odbywa tournée po kraju i bezkarnie obraża Polaków. Prokuratura Kraków-Krowodrza wszczęła już dochodzenie w sprawie wydania tej książki, proszę jednak Pana Ministra o osobiste zainteresowanie się przebiegiem tego dochodzenia.

Przypomnę, że podobnie jak w książce "Sąsiedzi" poruszającej temat zbrodni w Jedwabnem, T. Gross ponownie w sposób niedopuszczalny uogólnił pojedyncze przypadki bandytyzmu czy chuligaństwa i stworzył obraz Polaków pełnych nienawiści do narodu żydowskiego.

Przede wszystkim jednak T. Gross w sprawie Jedwabnego zakłamuje udowodnione fakty, także te udokumentowane w ułomnym śledztwie przeprowadzonym przez Instytut Pamięci Narodowej. Według Grossa 10 lipca 1941 r., dwa tygodnie po wejściu Niemców na wspomniane tereny, gdy ich władza już okrzepła, wszyscy Polacy mieszkający wówczas w Jedwabnem dopuścili się samodzielnie, a nawet wbrew stanowczemu stanowisku okupacyjnych władz niemieckich(!), okrutnej zbrodni na Żydach. "Połowa zabiła połowę" - twierdzi Gross. Ma z tego wynikać, że wszyscy polscy mieszkańcy miasteczka i najbliższej okolicy wymordowali tysiąc sześciuset Żydów. Gross wymienia dwie główne przyczyny tego stanu rzeczy. Jedna to odwieczny "polski antysemityzm", mający oczywiście chrześcijańskie podłoże, antysemityzm, który mógł się w pełni objawić w wyniku nazistowskiej okupacji. Druga to prymitywna chęć rabunku, która była tak wielka, że pchała tubylców do każdej zbrodni.

Dzisiaj wiemy, że szacunkowa liczba ofiar w Jedwabnem waha się od stu pięćdziesięciu do trzystu osób, czyli pięć do dziesięciu razy mniej, niż wynika z rzekomo wiarygodnych relacji żydowskich. Kolejna nie mniej ważna sprawa to wykluczenie podstawowego motywu, jaki zdaniem Grossa miał kierować sprawcami. Z nagle przerwanej ekshumacji wynikało bowiem, że nie było żadnego rabunku, wprost przeciwnie, przy ciałach ofiar znaleziono nie tylko przedmioty codziennego użytku oraz klucze do domostw, ale też ślubne obrączki, dużą liczbę monet (polskich srebrnych i kilkanaście carskich złotych pięcio- i dziesięciourublowek), zegarki kieszonkowe, złotą bransoletę, złotą spinę do tałesu itd. Następną sprawą. Skoro Niemców miało tam nie być, to skąd w obrębie spalonej stodoły wzięły się liczne łuski? Cywile Polacy mieli broń? A ci "świadkowie" Grossa?! Należy do nich na przykład Całka Migdał z Urugwaju. Gross zrobił z niego kobietę (!), która była naocznym świadkiem zbrodni. A Migdał w liście z 29 grudnia 1947 r. przesłanym do Ministerstwa Sprawiedliwości wyraźnie napisał: "Jestem z miasteczka Jedwabne, powiat Łomża, województwo białostockie. Już dziesięć lat minęło, odkąd opuściłem miasteczko, pozostawiając matkę, siostrę, szwagra i dwu siostrzeńców (...)"

Konkludując, podstawowa teza Grossa o tym, jakoby cała polska społeczność brała udział, w różnej zresztą formie, w mordowaniu Żydów, jest całkowicie nieprawdziwa. Z ustaleń śledztwa wynika przecież, że wraz z przyjezdnymi spoza Jedwabnego mogło to być około czterdziestu osób. Liczba zabitych Żydów jest nieprawdziwa także dlatego, że według ostatniego sowieckiego spisu ludności tuż przed wejściem Niemców było tam zaledwie pięćset sześćdziesięciu dwóch Żydów.

W najnowszej książce T. Grossa, będącej przedmiotem tej interwencji, pretekstem do rozważań są niewyjaśnione po dziś dzień wydarzenia, jakie miały miejsce w Kielcach w lipcu 1946 r. Gross tym razem obarczył zbiorową winą kilkanaście tysięcy Polaków, mieszkańców ówczesnych Kielc. I choć ta teza stalinowskiej propagandy została już dawno skompromitowana i odrzucona, dla Grossa jest jednak bardzo przydatna. Kierunek podobnych ocen wyznaczył Elie Wiesel na łamach "Washington Post", gdy napisał, że:

"wszystko, co niskie, prymitywne, nikczemne i ohydne w zwierzęciu człowieczym, jest pokazane bez ogródek i zanalizowane na stronach tej książki". Polak to "zwierzę człowiecze", czyli po prostu bydlę, i tak należy go traktować. Dochodzi tu do niedopuszczalnej kwantyfikacji. Podmiotem stali się wszyscy Polacy, którzy po prostu "wykluczyli się z cywilizacji", jak napisała jedna z amerykańskich recenzentek nowego "dziełka" Grossa. Zaś pewien amerykański profesor w równie entuzjastycznej recenzji bez żadnych skrępowań napisał: "Strach" bierze pod ostrzał cały naród.

Na koniec chciałbym przywołać piękne świadectwo z Watykanu. Mianowicie 24 stycznia 2007 r. podczas prezentacji włoskiego wydania książki Martina Gilberta "Sprawiedliwi - nieznanymi bohaterowie Holokaustu" ("I Giusti, gli eroi sconosciuti dell'Olocausto"), której autorem jest siedemdziesięcioletni angielski historyk żydowskiego pochodzenia, jeden z najwybitniejszych znawców dziejów ostatniej wojny i Shoah, kardynał Tarcisio Bertone, watykański sekretarz stanu, w swoim przemówieniu przypomniał męczeńską rodzinę Ulmów i tysiące innych Polaków zamordowanych przez Niemców za ukrywanie Żydów w czasie II wojny światowej (Wiktorię i Józefa Ulmów i sześcioro ich dzieci niemieccy żandarmi rozstrzelali 24 marca 1944 r. w Markowej koło Łańcuta wraz z ośmiorgiem ukrywanych przez nich Żydów, przypomniał sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej).

Kardynał Bertone zwrócił uwagę, że Polska była jedynym krajem, w którym hitlerowcy za pomoc udzielaną Żydom karali śmiercią. Powołując się na dane przytoczone przez profesora Jana Żaryna z Instytutu Pamięci Narodowej, poinformował, że ofiarom zagłady pomagało w różny sposób około miliona Polaków. Zarówno oni sami, jak i ich rodziny byli przy tym ustawicznie narażeni na śmierć. Włoski kardynał zacytował też wypowiedź żydowskiego działacza, Adolfa Barmana, który mówił w roku 1974 w Jerozolimie na konferencji o Żydach w czasie II wojny światowej, że za ich ratowanie tysiące naszych rodaków zapłaciło życiem. Wielu z nich zostało odznaczonych w Izraelu medalem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. Przyznano go też w roku 1995 rodzinie Ulmów, których proces beatyfikacyjny toczy się od sierpnia 2003 r. w archidiecezji przemyskiej.

Panie Ministrze, nasuwa się jeszcze jedna konkluzja. Wydania tej obrażającej naród polski książki dokonało renomowane wydawnictwo Znak. Czy w pogoni za komercją oraz sensacją nie ponosi ono części winy? To jest także pytanie do prokuratury. I jeszcze pytanie polityczne: czy książka Grossa wydana w USA w 2006 r. czekała na zmianę władzy w Polsce, by osiągnąć jakiś niecny, acz zamierzony cel?

*Czesław Ryszka
Zdzisław Pupa
Stanisław Kogut
Krzysztof Majkowski
Ryszard Bender
Stanisław Piotrowicz
Sławomir Sadowski
Janina Fetlińska
Stanisław Karczewski
Bronisław Korfanty
Dorota Arciszewska-Mielewczyk*